

<http://www.polskatimes.pl/strefa-biznesu/wiadomosci/a/ceny-towarow-rolnych-szoruja-po-dnie-to-efekt-wojny-handlowej,13335033/>

## Ceny towarów rolnych szorują po dnie. To efekt wojny handlowej



**Chociaż grupa surowców rolnych kosztuje dziś najmniej od 27 lat, nie skorzystają na tym konsumenci żywności. Przede wszystkim dlatego, że pogłębiające się ostatnio spadki cen wynikają z rosnących obaw o wybuch prawdziwej wojny handlowej. A to generuje nieefektywne wykorzystanie zasobów i wcześniej czy później uderzy w gospodarstwa domowe - pisze Marcin Lipka, główny analityk Cinkciarz.pl.**

Najniższe poziomy od 1991 r. zanotował w pierwszej połowie lipca indeks towarów rolnych przygotowany przez agencję Bloomberg (BCOMAG). W jego skład wchodzi między innymi soja, cukier, kukurydza, pszenica, kawa czy kakao. Czym są spowodowane przeceny i dlaczego powinny bardziej martwić niż cieszyć? Rynek wrażliwy na pogodę, popyt i podaż. Surowce rolne z reguły charakteryzują się znacznymi zmianami cen.

Wynika to przede wszystkim z czynników naturalnych (pogoda), jak i zależności pomiędzy podażą, popytem oraz zapasami. Wiele z towarów trzeba skonsumować w stosunkowo krótkim okresie czasu, co powoduje, że nawet niewielka procentowo nadprodukcja wywołuje silne spadki cen. Z kolei rosnący szybciej od oczekiwań popyt czy też katastrofy naturalne na terenach rolniczych generują gwałtowne wzrosty cen ze względu na brak możliwości szybkiego wzrostu produkcji np. zbóż. Przez ostatnie kwartały indeks BCOMAG silnie spadał. Było to spowodowane np. gwałtowną przeceną cukru - o połowę od początku 2017 r. i zbliżaniem się do najniższych poziomów od dekady. W przypadku tego popularnego produktu do obniżki cen przyczyniły się rekordowo wysokie zapasy, silny wzrost eksportu u głównych producentów (Indie, Tajlandia), uwolnienie rynku cukru w Unii Europejskiej i mniejszy od oczekiwań popyt (związany np. z wprowadzeniem wyższych podatków na słodzone napoje w Wielkiej Brytanii). Standardowe czynniki wpływały również na zmiany cen soi. Według danych Komisji Europejskiej (Oilseeds and Protein Crops

market situation) z końca czerwca oczekiwana produkcja tej najpopularniejszej globalnie rośliny oleistej ma zaspokajać popyt w 2018 r., natomiast zapasy (w USA oraz globalnie) prawdopodobnie utrzymają się blisko rekordowych poziomów. Soja jednak w ostatnich kilku tygodniach spadła na amerykańskim rynku o kolejne 20 proc. Skąd to nagłe przyspieszenie przeceny? Dziś niewielu zyskuje, jutro wszyscy stracą Gwałtowne spadki na rynku soi to efekt sporów handlowych na linii Stany Zjednoczone - Chiny. Objęcie importowanej z USA przez Pekin soi 25-procentową stawką celną powoduje, że jej zapasy w Stanach Zjednoczonych gwałtownie wzrosną. Amerykanie eksportowali do Chin ok. 30 mln ton soi rocznie, przy produkcji na poziomie 130 mln ton - według danych Departamentu Rolnictwa USA (USDA).

Ze względu na nadprodukcję stracą między innymi amerykańscy rolnicy, którzy nawet bez problemów związanych z cłami już osiągają najniższe od dekady zyski według USDA. Nie skorzystają także chińscy konsumenci. Cena soi w Chinach nie spadła, bo przecież nałożono cła. Nie spadnie też w najbliższej przyszłości, ze względu na niepewność dotyczącą relacji handlowych. Farmerzy także nie będą w stanie odpowiednio dobrać areału swoich upraw, bojąc się czy przypadkiem zostaną wprowadzone inne obostrzenia w zagranicznym handlu. Pewnym paradoksem jest tu fakt, że głosy z rolniczych stanów przyczyniły się do zwycięstwa Donalda Trumpa w wyborach... Handlowe rozgrywki mają także swoje globalne reperkusje, gdyż rynek towarów rolnych jest wrażliwy na wszelkie zaburzenia. Teraz rolnicy z Brazylii czy Argentyny mogą być zadowoleni, bo popyt z Chin będzie silny. Jeśli jednak w przyszłości ocieplą się relacje Pekinu z Waszyngtonem, ich oczekiwania na wyższy popyt mogą się nie zrealizować. To ryzyko z czasem będzie przekładać się na wyższą cenę (mimo obecnych spadków) w związku z nieefektywnym wykorzystaniem zasobów.